

KUFEL TEODOR, ppłk.
Przesł. Woj. Związku Bojowników z Faszyzmem
i Najazdem Hitlerowskim o N. i D. w Poznaniu

IV Zjazd Wojewódzki Związku Bojowników z Faszyzmem

„Bojownicy walki z faszyzmem, żołnierze Polski podziemnej nieugięte stać będą na straży interesów Ludu Polskiego” — stwierdza deklaracja ideowa naszego związku. To zasadnicza treść ideologiczna uczestników walki z faszyzmem.

Wychowani na przykładach nieugiętych bojowników Polskiej Klasy Robotniczej takich jak: Waryński, Marchlewski, Dzierżyński, Kasprzak i inni — w tragiczne dni września, gdy sanacyjne dowództwo na czele z Rydmem Śmigłym zdradziło Naród Polski i uciekło za granicę, a agenci hitlerizmu w postaci Doboszyńskich, pograzili nasz kraj w niewoli, wydając na łup tysiące uczciwych patriotów — rozpoczęliśmy walkę o wyzwolenie naszej Ojczyzny. Świetlana postać Mariana Buczka, — poległego na przedpolach Warszawy — to symbol tej walki.

Do walki tej stanęli najwierniejsi synowie klasy robotniczej, kierowani przez Polską Partię Robotniczą, która powzięła walkę o wyzwolenie narodowe, z wyzwoleniem społecznym. Ona pierwsza wysłała oddziały Gwardii Ludowej, które nawiązały do wielkich tradycji walk robotniczych. One pokazały, że tylko przez walkę można bronić się przed zagładą hitlerowską. Walka ta potęgowała się z dnia na dzień i objęła płomieniami cały Naród. Pogłębiła przyjaźń tych wszystkich, którzy rozumieli, że Polska może wyzwolić się jedynie jako Państwo Demokratyczne w oparciu o współpracę ze Związkiem Radzieckim, że wypowiedziane wówczas hasło stania z bronią u nogi było zdradą narodową i pogłębiało niewolę narodu.

Jesteśmy dumni, że krwią najlepszych naszych towarzyszy broni tworzyliśmy drogę do niepodległości, ale trzeba nam pamiętać, że przelana krew, była również krwią naszych towarzyszy broni partyzantów i żołnierzy Armii Czerwonej. Zwycięski marsz wyzwoleniczej Armii Czerwonej pod wodzą Generalissimusa Stalina przyniósł naszej Ojczyźnie wolność i niepodległość.

Z chwili wyzwolenia kraju i odzyskania niepodległości stanęli przed nami nowe zadania. Tysiące wczorajszych żołnierzy przystąpiło do odbudowy zniszczonego kraju, utrwalając zdobycze mas pracujących.

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej)

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C D

Poniedziałek, 22 sierpnia 1949 r.

Nr 227 (240)

W oparciu o przyjaźń i pomoc Z. S. R. R.

DZIĘKI WYSIŁKOM KLASY ROBOTNICZEJ

Polska wstępuje na drogę wiodącą ku socjalizmowi

Otwarcie Wystawy Polskiego Przemysłu Lekkiego w Moskwie

MOSKWA. W dniu 20 bm. odbyło się w parku im. Gorkiego w Moskwie otwarcie Wystawy Polskiego Przemysłu Lekkiego w ZSRR połączonej z Wystawą Polskiego Malarstwa i Rzeźby.

Wokół trybuny tonącej w czerwieni zebrał się goście: — przedstawiciele władz radzieckich oraz radzieckich organizacji przemysłowych, nauki i techniki, literatury i sztuki oraz prasy. Obecni są minister handlu zagranicznego ZSRR — Mienszykow, — wiceminister spraw zagranicznych ZSRR — Ławrentiew, wiceminister han-

dlu zagranicznego — Siemczastnow, ambasador radziecki w Polsce Lebediew, szef protokołu radzieckiego MSZ — Mołoczow, wiceprzewodniczący Komitetu dla Spraw Sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR — Kałasznin, przewodniczący Radzieckiej Izby Handlowej Niestierow i inni przedstawiciele władz i organizacji społecznych.

Na uroczystość przybyła również Zofia Dzierżyńska, wdowa po nieustraszonemu rewolucjonistę i współbudowniczym państwa radzieckiego Feliksie Dzierżyńskim. Obecni są również liczni członkowie korpusu dyplomatycznego akredytowani w Moskwie w tym wszyscy przedstawiciele krajów demokracji ludowej.

Ze strony Polski na otwarcie wystawy przybyła delegacja rządu R. P. z ministrem handlu zagranicznego inż. Gede, wiceministrem przemysłu lekkiego — Golańskim i wiceministrem kultury i sztuki Solskorskim na czele oraz ambasador R. P. w Moskwie Ma-

rian Naszkowski, znakomity rzeźbiarz prof. Dunikowski, kierownik wydziału propagandy KC PZPR Albrecht, główny architekt wystawy prof. Hryniewiecki, przewodniczący rady programowej wystawy Bogusz, przedstawiciele robotników, zajętych na budowie wystawy, personel ambasady R. P. oraz członkowie kolonii polskiej w Moskwie.

Prasa radziecka, polska i prasa innych krajów reprezentowana jest przez kilkudziesięciu dziennikarzy i publicystów, wśród których jest zna-

komity publicysta „Prawdy” Zastawski.

Uroczystość zagrał przewodniczący Wszechzwiązkowej Izby Handlowej Niestierow, który w imieniu radzieckich władz państwowych oraz społeczeństwa zwrócił się ze słowami serdecznego powitania do przybyłych na otwarcie wystawy przedstawicieli Rządu Polskiego.

Niedawno obchodzono w Polsce Święto Odrodzenia — oświadczył mówca — zbiegło się ono z wielkimi sukcesami (Ciąg dalszy na stronie 2-giej)

1200 kursów dla analfabetów

zostanie zorganizowanych w Wielkopolsce

jeszcze w bieżącym miesiącu

„Tak, jak społecznym obowiązkiem każdego obywatela jest opanowanie umiejętności czytania i pisania, tak samo obywatelom jest nauczanie innych” — stwierdziła na wczorajszym plenarnym posiedzeniu Woj. Komitetu do Walki z Analfabetyzmem przewodnicząca WRN tow. Wiktoria Hetmańska. Na zebraniu tym kurator Łopuski podsumował dotychczasowe osiągnięcia w

dzielnicie zwalczania analfabetyzmu na naszym terenie, po czym delegat pełnomocnika Rządu RP do walki z analfabetyzmem — tow. Szajer przedstawił zebranym zadania Komitetu na najbliższy okres. Mówca oświadczył m. in., że na walkę z analfabetyzmem przeznaczono w br. kwotę około 1 miliarda złotych.

Głównym tematem dyskusji była sprawa możliwości przekroczenia nakreślonego na miesiąc sierpień planu pracy przewidującego zorganizowanie w terenie 900 kursów dla analfabetów. Przedstawiciel Zarządu Woj. ZMP w Poznaniu zadeklarował w imieniu swej organizacji zorganizowanie w miesiącu sierpniu dodatkowych 300 kursów, 700 ze. spółów poprawnego czytania i pisania oraz przeprowadzenie 500 nauczzeń indywidualnych. Wezwał on przy tym do współzawodnictwa ZSch. Ligę Kibiet i Okręgową Radę Zw. Zawodowców, a do współzawodnictwa międzyokręgowego — pomorską organizację ZMP.

Ludność wiejska korzysta z leczenia uzdrowskiego

WARSZAWA. W początkach czerwca rb Związek Samopomocy Chłopskiej — wznowił wysyłanie chorej ludności wiejskiej na leczenie uzdrowskie. Chłopi korzystają przy tym z dogodnych warunków najbieżniejsi z nich wyjeżdżają bezpłatnie.

W ciągu czerwca i lipca rb, ze wszystkich województw wyjechało na kurację ogółem ok. 1000 osób. Najwięcej miejsc w uzdrowskich ZSch zarezerwowano na miesiące zimowe w których chłopi dysponują większą ilością czasu.

Ogółem w roku bież. wyjeżdże do uzdrowskich ponad 3.500 chłopów i kobiet wiejskich.

ODPOWIEDŹ Rządu Radzieckiego na notę Jugosławii

W dniu 25 bm. Rząd Radziecki wystosował odpowiedź na notę rządu Jugosławii w sprawie bezprawnego aresztowania obywateli radzieckich.

Pełny tekst noty ZSRR podamy w dniu jutrzejszym.

550 jeńców

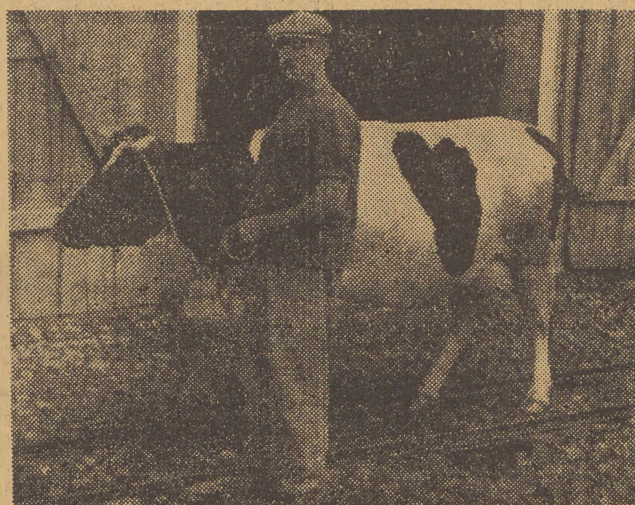
Greckiej Armii

Demokratycznej

rozstrzelali faszyci

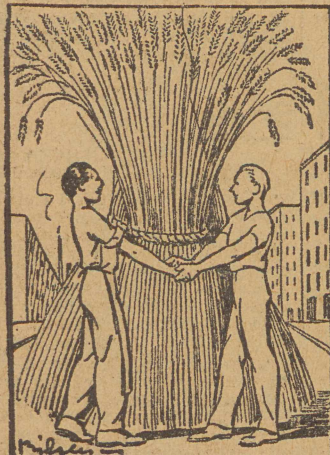
SOFIA (PAP). Według wiadomości prasy ateńskiej — minister wojny rządu ateńskiego złożył oświadczenie dziennikarzowi amerykańskiemu, w którym m. in. zakomunikował: „Od stycznia br. rozstrzelano „tylko” 550 jeńców Greckiej Armii Demokratycznej”.

Krowa „rekordzistka“

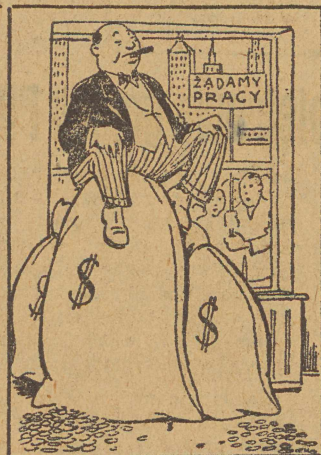


Przodującą oborą w największej wydajności mleka jest PGR. Marcinkowo Dolne w pow. żnińskim. Przeciętny dzienny udój mleka wynosi 18 ltr. Na zdjęciu szwajcar Walenty Katarzyński z krową rekordzistką „Ramoną” (32 l mleka dziennie).

Żniwa 1949 roku



W Z. S. R. R. i krajach
Demokracji Ludowej



Żniwa kapitalistyczne
w U. S. A.



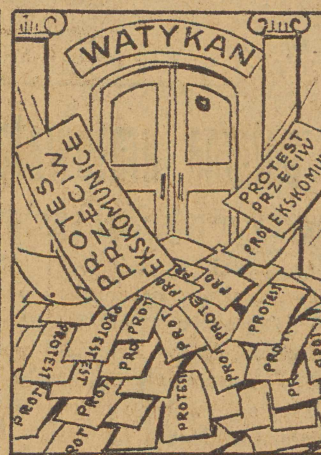
Żniwa imperialistów
w Syrii



Żniwa
w krajach marshallowskich



Żniwa w Hiszpanii



Żniwa watykańskie

Otwarcie Wystawy Polskiego Przemysłu Lekkiego w Moskwie

(Dokończenie ze strony 1-szej)
W dziedzinie wykonania 3-letniego planu, który stanowi przesłankę dla realizacji wieloletniego 6-letniego planu socjalistycznej przebudowy Polski. W ciągu krótkiego czasu stopa życiowa szerokich mas narodu polskiego przekroczyła poziom przedwojenny. Systematycznie wzrasta produkcja przemysłowa. Rozbudzona inicjatywa polskiego świata pracy otwiera przed nim wspaniałe perspektywy.

Wskazując na pomoc, udzieloną Polsce przez Związek Radziecki prezes Niestierow podkreślił systematyczny wzrost obrotów handlowych między obu krajami stwierdzając, iż w roku bieżącym zwiększają się one o 35 procent w porównaniu z 1948 r.

„Narody naszych krajów — oświadczył mówca — ożywiają się wspólnym zgodnym dążeniem do wzmocnienia więzów współpracy gospodarczej, technicznej, naukowej i kulturalnej. Świeżym pomysłem i wykonaną Polską Wystawą Przemysłową w Moskwie niewątpliwie przyczyni się do dal-

szego pogłębienia współpracy obu bratnich narodów”.

Z kolei zabrał głos minister handlu zagranicznego Gede, który oświadczył m. in.: „Otwierając w imieniu Rządu Ludowo-Demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej pierwszą Wystawę Przemysłu Lekkiego w Moskwie, pragnę przekazać najserdeczniejsze powitanie bratniego słowiańskiego narodu, polskiego i polskiej klasy robotniczej — bohaterów narodów radzieckiemu i jego rządowi z wielkim Stalinem na czele”.

Minister Gede wyraził gorące podziękowanie rządowi radzieckiemu za wielką pomoc udzieloną przy urządzaniu wystawy. „Na wystawie, którą otwieramy w Moskwie, w stolicy państwa będącego ostoją narodów w walce o pokój i socjalizm — powiedział minister — chcemy zademonstrować twórczy wysiłek narodu polskiego, jego wkład do toczącej się pod wodzą ZSRR wszechświatowej walki przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym, o umoc-

nienie pokoju i zwycięstwo socjalizmu.

Chcemy dowiedzieć ludowi radzieckiemu, który swą krwią i ofiarną walką wywalczył naszą wolność, że ofiary te nie poszły na marne, że Polska Ludowa umie cenić zdobytą wolność i niepodległość, potrafi ją utrwalić i obronić, opierając się na niewzruszonym fundamencie wieczystej przyjaźni i współpracy polsko-radzieckiej.

Wiemy i pamiętamy, że podobnie jak nie do pomyślenia było nasze polityczne i narodowe wyzwolenie bez zwycięstwa bohaterów Związku Radzieckiego, który pod genialnym dowództwem Generała Stalina rozgromił na jeźdźców niemieckich i wytyczył nowe granice Polski na Odrze i Nysie, tak samo bez pomocy Związku Radzieckiego byłoby nie do pomyślenia odrodzenie gospodarcze naszego kraju”.

Min. Gede oświadczył, że tęzętę odzwierciedla wystawa w Moskwie, która dowodzi, że ZSRR jest najpoważniejszym dostawcą surowców i urządzeń przemysłowych dla Polski, jednocześnie zaś jest najważniejszym nabywcą wyrobów naszego przemysłu.

Min. Gede stwierdził, iż wystawa pokazuje jak naród polski, wyzwolony od ucisku ekonomicznego i politycznego, opierając się na przyjaźni, pomocy i doświadczeniach Związku Radzieckiego, dzięki wysiłkom klasy robotniczej i ogółu pracujących, w zdecydowanej walce z niedobitkami reakcji — wstępuje na drogę wiodącą ku socjalizmowi.

Stwierdzając, że współpraca i wzajemna pomoc gospodarcza ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi i zawsze stanowić będzie linię generalną polityki Polski Ludowej, min. Gede oświadczył: „Rząd Polski, polska klasa robotnicza i cały naród polski będą szczęśliwi, jeśli pierwsza wystawa naszego przemysłu w Moskwie jeszcze bardziej pogłębi współpracę i wzmocni wieczystą przyjaźń między ZSRR a Polską Ludową”.

Wiceminister Sokorski podkreślił w swym przemówieniu systematyczne wzmocnianie polsko-radzieckiej współpracy w dziedzinie kulturalnej. Mówca wskazał na ogromne znaczenie występów artystów radzieckich w Polsce, wizyt radzieckich pisarzy i dziennikarzy w naszym kraju dla kształtowania nowej socjalistycznej kultury polskiej.

Wiceminister Sokorski zakończył przemówienie okrzykami na cześć przyjaźni i współpracy kulturalnej między narodami na cześć zwycięskiej walki o pokój przeciwko ciemnym siłom reakcji, oraz na cześć Generalissimusa Stalina.

Po odegraniu przez radziecką orkiestrę wojskową hymnów państwowych Polski i ZSRR min. Gede przebiegł wstęgą, otwierając wystawę.

Pierwszą wstąpił do pawilonu wystawowego członek polskiej delegacji rządowej w towarzystwie ministra Mienszowa, wiceministra Ławrentiewa i Slemicznastowa, ambasadorów Lebediewa i Naszkowskiego.

20 wagonów surowca dziennie przyjmuje Państwowa Roszarnia Lnu i Konopi w Gorzowie

Gdy przechodzimy przez most w Gorzowie, rzuca nam się w oczy tablica ze strzałką i napisem: „Odbiór lnu ul. Fabryczna 71”. Tam mieszczą się

magazyny Państwowej Roszarni Lnu i Konopi.

Wozy pełne surowca lniwego jadą codziennie do Roszarni. Przed magazynem tym oraz przed drugim znajdującym się przy ul. Kobyłeckiej, stoją całe szeregi wozów, które szybko podjeżdżają do wagi. Przy ważeniu lnu następuje klasyfikacja rośliny, zależna od jej grubości, długości i koloru. Po zważeniu i zaklasyfikowaniu, robotnicy Roszarni składają surowiec w stogi i pod szope. Plantator po tym, starowaniu wozu otrzymuje kwit, z którym zgłosi się za kilka dni do magazynu tekstylnego przy Roszarni. Wybierze tam sobie towary tekstylne po cenie hurtowej, których wartość sięga 50% sumy uzyskanej za len i jego dostawę. Drugą połowę należności odbierze w gotówce z Państwowego Banku Rolnego.

Przy odbiorze lnu w obu punktach składowych zatrudnionych jest ponad 200 pracowników. Cześć z nich wyjeżdża w sąsiednie powiaty i na teren całego województwa poznańskiego i szczecińskiego. Stamtąd po załadunku lnu na wagony, jest on w planowo rozłożonych transportach przysyłany do Roszarni.

Oba magazyny Roszarni odbierają dziennie około 250 wozów i 20 wagonów lnu, od godziny 7-ej rano aż do późnego wieczora. Plantatorzy otrzymują również wynagrodzenie za słomę, za nasioną lniwaną — stanowiącą przeciętnie 12-13% ogólnej masy — oraz za każdy kilometr drogi od domu do Roszarni.

Akcja odbioru plonów potrwia do końca października lub dłużej, lecz kierownik Roszarni nie martwi się tym, gdyż magazyny pomieszczą wszystkich len, a im więcej go będzie — tym lepiej.

W ramach inwestycji sięgających dziesiątek milionów złotych sprowadzane są już nowe maszyny, które sobie szybko poradzą z nagromadzonym zapasem. (Dej)

Straż pożarna uratowała przed zalaniem magazyny artykułów spożywczych w Wągrowcu

W ub. piątek w godzinach popołudniowych nawiedziła miasto Wągrowiec i okolice wielka ulewa. Spływające masy wody zatamowały ścieki kanalizacyjne, wobec czego gromadząca się woda zaczęła zalewać magazyny sklepu Powszechnego Spółdzielni S. i W. przy ul. K. Świerczewskiego.

Spółdzielnię od większych strat uchroniła miejsc. Ochot. Straż Pożarna, która wypompowała wodę i odprowadziła ją do głównych kanałów wód opadowych.

Spływająca wartkimi potokami woda poczyniła poza tym duże wyrwy w chodniku promenady wokół jeziora i parku. Chodnik ten wymaga niezwłocznej naprawy. (W-ski)

Za 17 milionów złotych wykonano robót ponad plan w Państw. Przedsięb. Budowl. w Nowym Tomysku

W PPB w Nowym Tomysku prace pod kierownictwem Józefa Janusa, kierownika oddziału przeciętnie 60 pracowników w sezonie przeszło 100.

W r. 1948 wykonano robót na sumę 8 milionów zł ponad plan. Natomiast w r. 1949 wykonano prace na sumę 17 milionów zł ponad plan. Do końca roku bież. kierownictwo przewiduje wykonać robót pozaplanowych na sumę 25 milionów zł.

Jeśli chodzi o współzawodnictwo pracy wśród pracowników, przyjęto je z zadowoleniem. Przeprowadza się je w formie brygad, osiągając wynik od 110 proc. do 150 proc.

Uroczystości młodzieżowe w pow. średzkim z okazji Festiwalu w Budapeszcie

Pod hasłami walki o pokój, jedności młodzieży postępowej całego świata i jedności młodzieży polskiej w pracy dla Polski Ludowej — manifestowała w dniach 14 i 15 sierpnia br. młodzież powiatu średzkiego, z racji Festiwalu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

W związku z tym, zgodnie z ustalonym programem, we wszystkich gminach i miastach pow. średzkiego, ognia Zw. Młodz. Polskiej i Harcerstwa, zorganizowały zabawy ludowe, igrzyska sportowe, im prezy artystyczne itp.

W dniu 14 sierpnia br. imprezy takie zorganizowano w Markowicach — dla gminy Kleszczewo i w Łeknie dla gminy Zaniemyśl. Wieczorem nad uroczymi jeziorami zanie-myskimi popisywała się młodzież wśród licznie zebranej publiczności. Okolicznościowe przemówienia wygłosili ob. Menczyński w Markowicach, oraz ob. Chmiel w Łeknie.

Nazajrur podobne uroczystości odbyły się w Środzie, Kostrzynie i w pozostałych gminach pow. średzkiego.

W Środzie — na stadionie Miejskim nastąpiły igrzyska sportowe i inne atrakcje, gdzie m. in. rozegrano rewanżowy

mecz w piłkę nożną między drużynami reprezentującymi „Kawalerów” i „Zonaty”. Wysłuchano również przemówienia okolicznościowego z racji Festiwalu w Budapeszcie, jakie nadało Polskie Radio przez głośniki zainstalowane na Stadionie.

Na zakończenie uroczystości przy urządzonym ognisku, bawiła młodzież średzka licznie zebrana publiczność — doborowym programem artystycznym. (gr)

W Kaliszu stanie 4-piętrowy gmach PDT

Kierownictwo Powszechnego Domu Towarowego w Kaliszu postanowiło wybudować własny gmach, w którym znajdą pomieszczenia wszystkie działy handlowe PDT.

Przy placu Konstytucji stanie wielki, czteropiętrowy gmach, na którego budowę za preliminowano na razie 30 mil. zł.

Koszta budowy wyniosą więcej niż preliminowano, gdyż gmach wyposażony ma być we wszystkie nowoczesne urzą-

IV Zjazd Wojewódzki Związku Bojowników z Faszyzmem

(Dokończenie ze strony 1-szej)

Hasło, rzucone na I zjeździe krajowym naszego związku: — „Pierwszy w walce — pierwszy w odbudowie” — jest realizowane na wszystkich odcinkach naszego życia.

Członkowie naszego związku zaoferowali tysiące hektarów na Ziemiach Zachodnich, wielu z nich dzisiaj jest inicjatorami uspołecznionej gospodarki na wsi. W wielu z nich odbudowało zniszczone fabryki i stało się propagatorami współzawodnictwa pracy. W wielu z nich pozostało w szeregach Odrodzonego Wojska Polskiego, wychowując nowe kadry żołnierzy w duchu wierności dla Państwa Ludowego i tym samym wzmacniając obronność naszych granic. W wielu z nich znajduje się w szeregach ORMO i aparatu bezpieczeństwa, czuwając nad ładem i porządkiem w kraju. W wielu z nich wreszcie znajduje się na różnych odcinkach naszego życia, wykonując wzorowo zadania, powierzone im przez władzę ludową. Żołnierze naszego Związku przez swój codzienny trud i wysiłek przyczyniają się do wzmocnienia sił postępu i pokoju. Znane nam są zakusy imperialistów anglo-amerykańskich, którzy na gruzach niemieckiego faszyzmu pragną wywołać nową pożyłą wojenną i zagrozić naszym granicom na Odrze i Nysie. Znane są nam wypowiedzi watykańskie, które godzą w naszą jedność narodową, inspirowane przez tychże imperialistów. Odpowiedzią naszą będzie wzmocnienie pracy, czujność, oraz zjednoczenie wszystkich bojowników bratnich nam organizacji w jedną organizację potężną, która jeszcze mocniej mobilizuje swoich członków z masami ludowymi dla wypełnienia wszystkich zadań, jakie postawił przed nami Rząd i Partia.

Pianina i fortepiany produkcji kaliskiej znajdą się w szkołach i świetlicach

W dniu 19 bm. zawieszony został na murach fabryki Wielkop. Zakł. Przemysłu Drzewnego nowy szyld z nazwą: „Zjednoczenie Zakładów Przemysłu Muzycznego — Fabryka Fortepianów i Pianin w Kaliszu”.

W związku z uruchomieniem fabryki przemysłu muzycznego następuje obecnie wielka reorganizacja wśród pracowników. Przed wojną istniała tutaj znana firma fortepianów, której właścicielem był obecny dyrektor, ob. Fibiger.

Fabryka wyrabiała pierwszą rzędną jakości pianina i fortepiany dla kraju i zagranicy. Po wojnie natomiast wykonywano tutaj ławki szkolne i meble.

Obecnie znowu uruchamia się fabrykę, która będzie wyrabiała pianina i fortepiany dla szkół i świetlic w Polsce.

Główną troską władz państwowych jest znalezienie pracowników i specjalistów. W Kaliszu znajduje się coppersada mała grupa fachowców, lecz nie sprostają one swym zadaniom. Trzeba będzie wyszukać z innych dzielnic Polski ludzi, którzy znają tę pracę.

Fabryka przyjmuje również uczniów, którzy będą mogli szkolić się w dziedzinie budowy pianin i fortepianów. (K)

Robotnice cukrowni szamotulskiej utrzymują łączność miasta ze wsią

W ramach III etapu współzawodnictwa członkinie Koła Ligi Kobiet przy cukrowni szamotulskiej, wchodząc w skład ekipy robotniczej, wyjechały trzykrotnie do gromady Nojewo. 3 ub. m. wzięły udział w zebraniu Koła Gospodyń Wiejskich. W dniu 10 bm. pomogły zrywać w tamtejszej wsi wiśnie (dochód z ich sprzedaży przeznaczono na zakup książek do biblioteki miejscowej świetlicy).

W dniu 24 ubm. wyjechały członkinie Koła LK przy cukrowni do Nojewa wspólnie z fabrycznym zespołem kulturalno-oświatowym, dając tam przedstawienie, które cieszyło się wielkim powodzeniem.

Chronika Wielkopolski

Leszno

DZIAŁALNOŚĆ C. S. S. „SPOŁEM”

W lokalach C.S.S. „Społem” Oddział Okręgowy w Lesznie odbyło się zebranie Prezydium Rady Okręgu, na którym wysłuchano sprawozdanie kierownika Oddziału Okręgowego ob. Kluscha oraz kierowników działów.

Sprawozdanie rachunkowe wykazuje stały wzrost obrotów, które za I-sze półrocze wyniosły 385.226.000 zł. Oddział wykazał czystą nadwyżkę 1.700.000 zł.

W projekcie jest przebudowa budynków administracyjnych i magazynowych, których koszt wyniesie 5 milionów złotych.

Rada Okręgu zaakceptowała sprawozdanie kierownictwa Oddziału. Zebraniu przewodniczył dyr. Banku ob. Kossowicz. Na zakończenie ob. P. Michalski zabrał głos zabrał z nową strukturą organizacyjną Oddziału Okręgowego. (WS)

Oborniki

NOWY DOM TURNUSOWY DZIECKA W MIEŁOWODACH

Staraniem działu socjalnego DOKP rozpoczęto w miesiącu maju br. budowę Domu Turnusowego Dziecka w Miłowodach pod Obornikami. Z domu tego, który zostanie wykończony w 1950 r. korzystać będzie mogło 200 dzieci w jednym turnusie. Prace nad budową domu, które finansowane są z kredytów DOKP wykonują pracownicy Oddziału Drogowego w Obornikach. (B. Sch.)

Szamotuły

KARY NA PIJAKÓW

Starostwo Powiatowe — Referat karny w Szamotulach, w drodze postępowania administracyjnego ukarało za jawne opilstwo i zgorszenie publiczne następujące osoby: Franciszek Sikora, Czesław Jeźwiecki i Kazimierz Staniak — wszyscy z Poznania. Każdemu z wymienionych wymierzono po 2 tys. zł. grzywny względnie w razie niezapłacenia grzywny po 14 dni aresztu zastępczego.

Środa

POŻARY NISZCZA TEGOROCZNE ZBIORY

Dnia 17 sierpnia br. o godz. 2.45 nad ranem w Kostrzynie powiecie średzkim, przy ul. Kórnickiej nr 9 wybuchł pożar, który strawił 2 sterty tegorocznego zboża. Poszkodowanym jest ob. Józef Zieliński z Kostrzyna na sumę około 500 ty. sięcy zł. Pożar spowodowało prawdopodobnie uderzenie pioruna.

Tego samego dnia około godz. 23 w nocy we wsi Bożydar gmina Zaniemyśl w pow. średzkim wybuchł pożar w zagrodzie ob. Anny Różniak. Pastwa płomieni padła drewniana stodoła oraz przyległe do stodoły — szopy z narzędziami rolnymi. Straty wyniosły około 1,5 miliona zł. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek podpalenia. Śledztwo w toku. (gr)

SPORT

Kolejarze umacniają swą pozycję

Kiepska lokata warszawskiej „Legii” oraz niepewna pogoda — oto czynniki, które ściągły na sobotę na boisko Kolejarza zaledwie ok. 6 tys. widzów. Szczerze mówiąc — nieobecni niewiele na tym stracili, gdyż mecz był i słaby i nieciekawym.

Legia: Czyżewski, Warman, Serafin, Olejnik, Oprych, Milczanowski, Sasiadek, Wilczyński, Górski, Mordarski, Cyganik.

Kolejarz: Tomiak, Wojciechowski I, Sobkowiak, Matuszak, Tarka, Stoma, Wojciechowski II, Biały, Czapczyk, Anioła, Kołtuniak. Sędziował ob. Prek z Krakowa.

OCENA DRUŻYN

Wynik spotkania nie oddaje rzeczywistego obrazu gry. Wojsko wi przegrało, gdyż w sumie ustępowało miejscowym, jednakże nie zasłużyli na różnicę 3 bramek. Nie ulega wątpliwości, że do stanu powyższego przyczynił się przede wszystkim zastępujący, kontuzjowanego w meczu Morawski Ostrawa — Warszawa Skomni, rezerwowi bramkarz Czyżewski, który swymi niepewnymi wybiegami sprawiał dużo kłopotu swej obronie i zwinął dwie ze straconych bramek, w tym również samobójczą Olejnika.

Na te grających o klasę słabiej, niż przeciwko Gwardii — Wisła, kolejarzy, warszawscy wypadli, zwłaszcza po przerwie, dodatnio. W części tej mieli też więcej z gry, nie potrafili tego jednak wykorzystać, gubiąc się w długich kombinacjach i w niezdyscyplinowaniu pod bramką przeciwnika. Najslabszymi punktami zespołu gości byli Serafin w obronie oraz Górski w ataku, który, nie mogąc przebić się środkiem przez Tarkę, uciekał się do przejść bokami. Cyganik, pilnowany przez Sobkowiaka, poza dwoma „widami” wszedł boiska, nie nie pokazując, jak Mordarski czy zdobywca honorowej bramki — Sasiadek. Najlepszym wśród wojskowych, obok wspomnianego już Czyżewskiego, był młody Wilczyński.

Drużyna Legii, mimo straconej pozycji, grała do ostatniego gwizdka „fair”, czym zdobyła sobie ogólne uznanie.

Wiceleader ekstraklasy zawiódł swych kibiców. Na wysokości zadania stanął jedynie: trio obroń-

ne i Tarka oraz okresami trójka środkowa. Na ogół nie „kleiło” się. Wydawało się, że drużyna po znaną jest przemocą. Zawodnicy jej coś zbyt często „kładli” się, co — mimo iż teren był może śliski — nie przytrafiło się gościom.

Zwycięstwo jest jednak zwycięstwem. Kolejarze mają w tej chwili najwięcej zdobytych bramek — posiadają też bierzący nie najbramkostrzelniejszy atak w Polsce. Wiemy, że potrafią grać najlepiej z najsilniejszym przeciwnikiem i, że zawodzą przede wszystkim w najslabszym. Pragnielibyśmy, aby zaoszczędzić nam w przyszłości niespodzianek z rzędu niemiłych i zagrali z każdym tak, jak przeciw Wisła a wtedy pewni będziemy, że nie zawiada nas w cichej nadziei. Tytuł mistrza Polski wart jest wysiłku i poświęcenia.

PRZEBIEG GRY

Już 4-te kopnięcie piłki omal nie przynosi pierwszej bramki dla kolejarzy, którzy z miejsca

ostro wystartowali. W chwili później Anioła rewanżuje się i gospodarze prowadzą 1:0. Grająca z wiatrem Legia hantuje jednak dość szybko początkowy podziałku poznańskiego i gra stopniowo wyrównuje się. W 25 min. Anioła podwyższa wynik na 2:0. W 2 min. później piękna akcja kolejarzy lewą stroną. Czyżewski wybija, ten strzela obok niego do bramki, na linii której próbuje piłkę zatrzymać Olejnik, lecz zamiast tego pakuje ją do siatki. Jest 3:0. Kolejarze znowu się rozkręcają. W powietrzu wisi lekka wojskowych. Do przerwy nie się już jednak nie zmienia.

Ze zmianą pół ucielił wiatr. Obraz gry ulega zmianie. Teraz Legia zaczyna atakować i zdobywa w 2 min. bramkę przez Sasiadek (nie bez winy obrony). Do niej należy pierwsze 20 min. tej części. W międzyczasie jednak Biały ustala wynik meczu.

Sędzia zawodów — dobry.

(Mos)

Terminarz klasy „A” POZPN

Piłkarze poznańskiej A-klasy rozpoczęli w ub. tygodniu rozgrywki I serii o mistrzostwo na r. 1949/50. Rozgrywki odbywają się w 2 grupach: do I zaliczone zostały: Gwardia (Kalisz), Spójnia (Kalisz), Kolejarz-Zjednoczeni (Kępno), Spójnia-Victoria (Września), Związkowiec-Warta Ib (Pzn), Admira (Pzn), Dąb (Pzn), Spójnia (Pzn), Budowlani (Chodzież), Kolejarz-Dyskobolia (Grodzisk).

Do II grupy zaliczone zostały: Stal (Z. Góra), Kolejarz-Poznań (Leszno), Kolejarz (Rawa), Kolejarz (Gorzów), Kolejarz (Gostyń), Gwardia (Lubon), Ch. Polonia (Pzn), Stal (Pzn), Kolejarz (Jarocin), Ogniwo (Pzn).

Grupa I:

28. 8.: Warta — Dąb, Kol. Kep. — Spójnia P., Budowl. Chodz. — Admira, Gw. — Kol. Grodz., Spójnia Września —

Sp. Kal.; 4. 9.: Spójnia P. — Gw., Adm. — Dąb, Warta — Sp. Wrz., Spójnia Kal. — Kol. Grodz., Budowl. Chodzież — Kol. Kep.; 18. 9.: Kol. Kep. — Spójnia Wrześ., Gw. — Adm., Spójnia P. — Warta, Dąb — Spójnia Kal., Kol. Grodz. — Budowl. Chodz.; 25. 9.: Bud. Chodz. — Dąb, Spójnia Kal. — Kol. Adm. — Spójnia P., Spójnia Wrześ. — Kol. Grodz., Warta — Gwardia; 2. 10.: Kol. Grodz. — Warta, Gw. — Spójnia Kal., Sp. Wrześ. — Adm., Sp. P. — Budowl. Chodz., Kol. Kep. — Dąb; 9. 10.: Spój. Kal. — Spój. P., Kol. Kep. — Warta, Bud. Chodz. — Spój. Wrześ., Adm. — Kol. Grodz., Dąb — Gwardia; 16. 10.: Spój. Wrześ. — Spój. P., Gw. — Bud. Chodz., Adm. — Kol. Kep., Kol. Grodz. — Dąb, Warta — Spój. Kal.; 23. 10.: Spój. P., Kol. Grodz. — Bud. Chodz. — Warta, Kol. Kep. — Gwardia, Dąb — Spój. Wrześ., Spój. Kal. — Adm.

Grupa II:

28. 8.: Kol. Gost. — Pol. P., Gwardia Lub. — Kol. Lesz., Ogniwo — Kol. Raw., Kol. Gorz. — Stal P., Kol. Jar. — Stal Z. Góra; 4. 9.: Kol. Lesz. — Kol. Gorzów, Kol. Raw. — Pol. P., Kol. Gost. — Kol. Jar., Stal P. — Stal Z. Góra, Ogniwo — Gw. Lub.; 18. 9.: Gw. Lub. — Kol. Jar., Kol. Gorz. — Kol. Raw., Kol. Lesz. — Kol. Gost., Pol. P. — Stal Z. Góra, Stal P. — Legia; 25. 9.: Ogniwo — Pol. P., Stal Z. G. — Gw. Lub., Kol. Raw. — Kol. Lesz., Kol. Jar. — Stal P., Kol. Gost. — Kol. Gorz. — Stal Z. G.; 2. 10.: Kol. Jar. — Kol. Raw., Kol. Lesz. — Ogniwo, Pol. P. — Gw. Lub.; 9. 10.: Stal Zielona Góra — Kolejarz Leszno, Gwardia Lub. — Kol. Gost., Ogniwo — Kol. Jar., Kol. Raw. — Stal P., Kol. Gost. — Pol. P.; 16. 10.: Kol. Jar. — Kol. Lesz., Kol. Gorz. — Ogniwo, Kol. Raw. — Gw. Lub., Pol. P. — Kol. Gost. — Stal Z. G.; 23. 10.: Kol. Lesz. — Stal P., Ogniwo — Kol. Gost., Gw. Lub. — Kol. Gorz., Pol. P. — Kol. Jar., Stal Z. G. — Kol. Rawicz.

Kolejarz Lipno - Stęszew w kl. B

W rozegranym w Poznaniu decydującym spotkaniu piłkarskim o awans do klasy B, Kolejarz Lipno — Stęszew pokonał zdecydowanie Stal „Notec” (Wieleń) w stosunku 5:0 (4:0), zdobywając tym samym upragniony awans. Bramki uzyskali: Flak — 3, Walkowiak i Wychan po 1.

Britania — Stomil 3:3

Stomil II — Britania II 2:1

Owar Jun. — Legia Jun. 1:1

Stawczyk akademickim mistrzem świata

Sobotnie zawody lekkoatletyczne w ramach akademickich mistrzostw świata w Budapeszcie przyniosły Polsce wspaniały sukces. Stawczyk, po piątkowym ustanowieniu nowego rekordu Polski w przedbiegu na 200 m — 21,6 s. i zakwalifikowaniu się do finału, ustalił w tymże ponownie nowy rekord krajowy wspaniałym wynikiem 21,2 s., który stawia go w rb. na 2 miejscu w Europie po Włochu Pennie (21,1). Wynikiem tym Polak zdobył tytuł akademickiego mistrza świata.

Stawczyk wylosował 6 tor, co w pewnym stopniu obniżało jego szanse. Wszyscy zawodnicy wystartowali doskonale. Po 150 m Polak ma wyraźną

przewagę, którą stale powiększa, wyprzedzając na mecie o około 2,5 m Horcica (CSR). 1) Stawczyk 21,2 s., 2) Horcic 21,6 s., 3) Camus (Fr) 21,6 s., 4) Gollon (Fr) 21,7 s., 5) Rek (CSR), 6) Goldovany (W).

1500 m: 1) Garay (Węgry) 3:57,2 min., 2) Talmaciu (Rum.) 3:57,8 m. Polak Kwapien zajął 8 miejsce w czasie 4:08,6 m.

Sztaf. 800+400+200+200 m: 1) Francja 3:27,5 min., 2) ZSRR 3:30,0 m. 3) Polska (Statkiewicz, Mach, Buhl i Stawczyk), 4) Węgry, 5) Rumunia, 6) CSR. Polacy biegli bardzo dobrze, jednak — jak zwykle — szwankowały zmiany.

200 m kobiet: 1) Duchowicz (ZSRR) 25,2 s., 2) Taugoin (Fr) 25,3 s., 3) Zeltyna (ZSRR),

4) Cieślakówna (Polska) 25,6 s. (spóźniła się na start, poprawiła jednak znowu rekord życiowy).

Sk. w dal kob.: 1) Gyarmati (Węg.) 5,95 m (nowy rek. ak. świata), 2) Wasiliewa (ZSRR) 5,80 m. 3) Czudina (ZSRR) 5,66 m. Gburkówna zajęła 8 miejsce wynikiem 5,30 m., Modrówna 10 — 5,21 m.

Siatkownia żeńska: Polska — Węgry 3:0 (15:3, 15:7, 15:1). Turniej wygrał ZSRR przed Czechosłowacją, Polską, Węgrami i Rumunią.

W koszykówce męskiej, w walce o 7 miejsce, Chiny pokonały Polskę 40:35 (15:15).

Dalsze wyniki lekkoatletyczne:

młot: 1) Petike (Węgry) 51,85 m, 2) Dumitru (Rum.) 51,52 m, 3) Kypia (CSR) 49,81 m.

400 m pł.: 1) Elloy (Fr.) 53,1 s., 2) Elniew (ZSRR), 3) Litujew (ZSRR).

dysk kobiet: 1) Dumbadze (poza konk.) 51,24 m, 2) Bagriancewa (ZSRR) 43,28 m, 3) Taczanowa (ZSRR) 42,83 m.

Flisikowski wicemistrzem akademickim

W turnieju pięcioboju w sobotę walczyli z Polaków Kaźmierczak i Cebulak. Pierwszy przegrał na punkty z Liną (Rum.), drugi został wypunktowany przez Rumuna Boanę.

Ostateczna kolejność turnieju: w. musza — 1) Bułakow (ZSRR), 2) Secozanu (Rum.), 3) Woźniak (Polska); w. kogucia — 1) Cisk (Węgry), 2) Shanukaszwilli (ZSRR), 3) Kruza (Polska); w. piórko — 1) Anistagian (ZSRR), 2) Grassis (Fr.), 3) Farkas (Węgry), 5) Bazarnik (Pol.); lekka — Mulin (ZSRR), 2—3 ex aequo Debisz (Pol.) i Budai (Węgry); półśr. — 1) Surkow (ZSRR), 2) Linka (Rum.), 3) Kaźmierczak (Pol.); średnia — 1) Papp Węg., 2) Kogan (ZSRR), 3) Boanfa (Rum.), 4) Cebulak (Pol.); półciężka — 1) Stepanow (ZSRR); 2—4 ex aequo Ciobataru (Rum.), Grzelak (Pol.) i Kovacs (Węg.); ciężka — 1) Szozicas (ZSRR), 2) Flisikowski (Polska).

Dwa rekordy Polski w pływaniu

Pierwszy dzień pływackich mistrzostw Warszawy, przyniósł, mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, dwa nowe rekordy Polski kobiet, ustanowione przez zawodniczkę Kadry, startującą poza konkursem.

Dobranowska ustaliła rekord na 200 m st. klas. 3:13,8 min., Promiewiczówna uzyskała również wynik lepszy od dawnego rekordu.

Fijałkowska ustanowiła nowy rekord na 100 m st. mot., przepluwając ten dystans w 1:39,0 min. poprawiając dotychczasowy o 1,8 s.

Lekkoatleci poznańscy mają własny lokal

Tulając się od kilku lat pod różnymi dachami władze poznańskiego sportu lekkoatletycznego, zdobyły w ostatnich dniach naradzie swój własny, upragniony lokal. Nowa siedziba POZLA mieści się przy ul. Rybaków 28 w odrestaurowanym, opuszczonym sklepie pastorowym, na którego dachu wystawowej szybie rzuca się z daleka tłusty biały napis „siedziba związku”.

Wydzierżawienie lokalu, jego urządzenie oraz zatrudnienie płatnego sekretarza — nieodzownych warunków dla sprawnego działania związku — to jeden z dalszych, niezliczonych dowodów, troski rządu Polski Ludowej o rozwój jej demokratycznego sportu. Dzięki bowiem stuwoniom państwowych dało się powyższe warunki zrealizować.

W sekretariacie POZLA, poza załatwianiem wszelkich czynności administracyjnych i organizacyjnych pomiędzy kierownictwem poszczególnych sekcji lekkoatletycznych a władzami okręgu, oraz periodycznymi obradami związku, przewiduje się również zorganizowanie dla lekkoatletów stałej czytalni zaopatrzonej w fachową prasę oraz książki sportowe.

Nowy sekretariat POZLA otwarty jest w dni powszednie w godz. od 10—12 oraz od 15—18.

Reprezentacja hokejowa do Pragi ustalona

Wczoraj odbyło się w Gnieźnie ostatnie treningowe spotkanie hokeistów polskich przed wyjazdem na mistrzostwa Europy do Pragi. Drużyny wystąpiły pod nazwami: repr. PZHP — Gniezno. Zwyciężyli pierwsi 3:2 (0:2). Zaznaczyć należy, że w repr. PZHP wystąpiło 7 najlepszych zawodników gnieźnieńskich. Bramki dla reprezentacji zdobyli: Flinik I, Flinik II oraz Adamski po 1, dla Gniezna — Czajka i Adamski II.

Gra była żywa i interesująca. Bardzo słabo wypadli jedynie Paczkowski i Tydzinski.

Po meczu kap. PZHP ustalił następujący skład drużyny narodowej: bramkarze — Kaspzak i Wojdyłak; obrońcy — Małkowiak J., Śmigielski i Hajduszek; pomocnicy — Drzewiecki, Maciaszczyk, Kapela, Wadzyński i Zieliński; napastnicy — bracia Flinik I, II, i III, Małkowiak M., Czajka, Adamski, Żelazek i Paczkowski. (p. s.)

Porażki piłkarzy poznańskich w Bydgoszczy

Ubiegłej soboty rozegrano w Bydgoszczy dwa spotkania piłkarskie pomiędzy reprezentacją okręgów: poznańskiego i pomorskiego w kategorii seniorów i juniorów. Pierwsze miało charakter towarzyski, drugie — o puchar PZPN.

Poznaniacy ponieśli w obu wypadkach przykre porażki.

Pomorze — Poznań 3:0
Mecz seniorów stał na bardzo słabym poziomie. Drużyna na poznańską wystąpiła w składzie osłabionym bez zawodników Kolejarza.

Pomorze jun. — Poznań jun. 5:2

Początek meczu nie zapowiadał porażki gości. Prowadząc 2:0, zlekceważyli sobie przeciwnika który dzięki temu wyrównał, a po zmianie pół, grając z silnym, pomocnym wiatrem, przechrzył zwycięstwo na swoją korzyść. Najlepszym na boisku był

bramkarz zespołu poznańskiego, który uchronił swą drużynę od jeszcze wyższej porażki.

Klasa A:

Polonia (Pozn) — Kolejarz (Leszno)

1 : 5

Wczorajszej niedzieli na boisku w Główniej rozegrane zostały zawody piłkarskie o mistrzostwo klasy „A” pomiędzy „Kolejarzem — Polonia” z Leszna a Z. Chem. KS „Polonia” (Poznań), które zakończyły się po dość ciekawej grze zwycięstwem gości 5:1 (3:0).

Gra stała na dość dobrym poziomie. W dniu tym słabo zagrali gospodarze poza Szukałą, Skawkiem i Osuchem, u gości wyróżnił się obrońca Heinsch i Janowski II w pomocy. „Polonia” z Leszna posiadała więcej zgrania i była o 50 proc. lepszą drużyną od gospodarzy. Silny wiatr utrudniał obu drużynom grę.

Z przebiegu gry notujemy: Grę rozpoczynają goście i już w 7 min. uzyskują prowadzenie przez Janowskiego II. Ten sam zawodnik w 27 min. lokuje porażkę drugą piłkę w siatce gospodarzy a w min. przed pierwszą połową Eliński podwyższa wynik do 3:0. Po przerwie gra toczy się wyrównanie, dopiero w 25 min. Norman podwyższa wynik do 4:0 a w wypadzie lotnego ataku, Skrzypczak ustala wynik dla swojej drużyny. Dalej piłka przechodzi z pola na pole — chociaż gospodarze mają wiele okazji do zdobycia bramki, lecz atak jej zawodzi pod bramką. Dopiero z zamieszania w 36 min. honorowy punkt dla gospodarzy uzyskuje Kawicki.

Zawodom przypatrywało się około 2 i pół tysiąca widzów. Zawody prowadziły dobrze ob. Wiśniewski. (w-k)

Poznańska „Stal” wicemistrzem Polski w łucznicztwie

W dniach od 13—18 bm. odbyły się w Łodzi XIII Narodowe Mistrzostwa Polski w łucznicztwie.

W punktacji ogólnej drużyna nowo zwycięstwo przypadło „Borucie” — Zgierz 5,179 p. Doskonale spisała się drużyna poznańskiej „Stali”, która zdobyła drugie miejsce — 4,029 p. przed „Kolejarzem” Poznań — 3,722 p., Ogniwo — Gdynia 3,260 p., Boruta II — Zgierz — 3,036 p., ZKS Leśnik — Poznań 2,319 p., Związkowiec „Warta” — Poznań 2,275 p., Włókniarz — Zgierz oraz Związkowiec — Gdynia.

Zespół Stali wystąpił w składzie: Walewski (indywidualnie 7-my), Ochocki (8-my), Wojtkiewicz (11-ty) oraz Pytlak (25-ty).

W indywidualnej konkurencji męskiej zwyciężył Skrzypkowski (Boruta — Zgierz) — 2256 p. przed Filipem (Ogn. Warsz.) 1,977 p. i Bedewiczem (Ogn. Gdynia) 1,662 p.

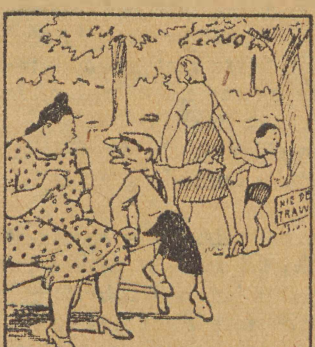
Dynamo prowadzi w tabeli ZSRR

Po rozgrywkach z dnia 14 bm. tabela mistrzostw piłkarskich ZSRR przedstawia się następująco:

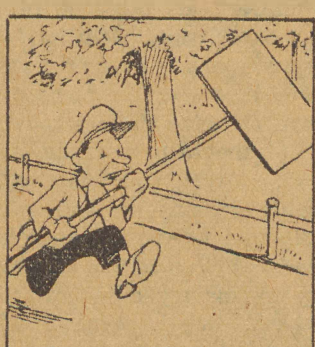
	gier p.	st. br.
1. Dynamo M.	23	38 69:15
2. Zenit	24	26 39:24
3. CDKA	23	35 67:24
4. Spartak	24	34 63:28
5. Torpedo M.	24	31 47:29
6. Dynamo K.	24	30 37:32
7. Dynamo L.	24	26 39:34
8. Dynamo T.	24	24 39:35
9. WWS	24	23 32:33
10. Lokomotiw Ch.	24	22 30:34
11. Lokomotiw M.	24	22 35:40
12. Skrzydła Sow.	24	20 23:40
13. Torpedo St.	24	18 21:34
14. Neflanik	23	17 16:29
15. Dynamo Minsk	23	16 26:50
16. Daugava	23	13 15:44
17. Dynamo Jer	24	12 22:53
18. Szachter	24	11 14:56



Czy tablica ta wystarczy — mówi Wicek — mam obawę. I istotnie jakiś facet bez skrupułów włazi na trawę.



A za chwilę znowu to samo idzie dzieciak z swoją mamą i wygniełli trawę całą, bo mu piśpi się zachciało.



Gdy się temu przyglądali Wicka mało śladu nie trafił. Prędko pobiegł do warsztatu inną tablicę postawił.



Pomysł dobrym się okazał: teraz każdy już się trudzi obejść trawnik. — Tak ironia uczy się rozumu ludzi.

O istotną a nie formalną przemianę sportu polskiego

Sport w w. XX odgrywa wielką rolę w ogólnym życiu społecznym, zarówno przez swoją atrakcyjność w stosunku do milionowych mas, jak przez wpływ swój na fizyczne kształtowanie młodzieży. W ustroju ludowym sport nie może więc być pozostawiony samemu sobie, lecz musi być dostosowany do ogólnych form naszego życia i przepełniony treścią właściwą ustrojowi ludowemu.

Zagadnienie to poruszył ostatnio tow. Lucjan Motyka na łamach „Trybuny Ludu” w artykule pt. „Otoczymy sport polski troską i opieką partyjną”. Zamieszczenie tego artykułu nie na stronie sportu, lecz na czołowym miejscu wewnątrz numeru — wskazuje, jak wielkie znaczenie kierownictwo Partii przypisuje słusznemu temu zagadnieniu. Można jedynie wyrazić żal, że wypowiedziane uwagi ukazały się nieco późno, co powo-

duje, że wymienione w artykule niedociągnięcia w sporcie trzeba usunąć z pewnym opóźnieniem.

W sporcie zachowało się bowiem jeszcze wiele drobno-mieszczanskich tradycji i naleciałości i proces wychowania zawodników i działaczy sportowych, oraz wytworzenie tradycji demokratycznych wymaga czasu. W dużej mierze przyspieszenie tego procesu zależne jest oczywiście od czynnego udziału aktywności partyjnego w klubach i zrzeszeniach sportowych. Głównie jednak wszystko zależy od posiadania jasnej linii przez samych tych działaczy, gdyż obecnie często można obserwować, jak nawet działacze sportowi, wywodzący się z kół partyjnych łatwo przyswajają sobie nie które złe tradycje sportu mieszczańskiego, wzgl. ograniczają się do zastąpienia braku treści jedynie tylko nową formą.

Okazało to się np. przy nieuzasadnionej zmianie tradycyjnych nazw znanych klubów sport., co — jak słusznie podkreśla tow. Motyka — „jest chęcią pokrycia braku istotnej, ideologicznej pracy wewnątrz klubu, formalna, zewnętrzna zmiana szyldu”. Dlatego GUKF zalecił zrzeszeniom sportowym pozostawienie starych nazw klubów obok nazw zrzeszeń. To samo odnosi się do zbyt pośpiesznej i mechanicznej przeprowadzonej zmiany struktury organizacyjnej, m. in. Przez likwidację wielu mniejszych klubów na rzecz większych, podczas kiedy Związki Zawodowe niezupełnie były przygotowane na pełne przejęcie klubów terenowych i młodzieżowych.

Krytykuje również tow. Motyka zbyt pośpieszne przekazywanie klubów ZMP-owskich, które posiadały najbardziej ideowy element, zagubiony obecnie w dużej maszynie klubów

związkowych. Trzeba więc aby aktywność ZMP-owska wróciła do roboty sportowej, w czym pomogą mu Partia i ZMP.

Na marginesie artykułu tow. Motyki należałoby tak że poruszyć sprawę „bonzowstwa” w sporcie. Poza stałość do okresu mieszczańskiego, która dziś jeszcze się ramoszy i zostaje przemawiana nawet przez nowych ludzi, wchodzących do sportu, „Bonza” sportowy to bowiem typ, którego całe zainteresowanie sportem ogranicza się do nudnych przemówień przy otwarciu imprez, paradowania „na czele” i obiadu na stołach na bankietach. Sportowi samemu typy te nie dają, ogół sportowy traktują jako wyłącznie odskocznik do wysuwania własnej osoby, a całe swoje „zainteresowanie” na ogół ograniczają do faworyzowania „gwiazd” jako środka reklamowego samych siebie.

Sport, ze względu na swoje znaczenie, wymaga więc troskliwej opieki ze strony Partii, aby nastąpiła jego przemiana nie formalna lecz istotna! Zapal, jak wywołuje sport u swych niezmierzennych zwolenników, można wykorzystać w interesie przyspieszenia przemian społecznych. Trzeba jednak, aby sport w Polsce Ludowej został stopniowo uwolniony od ciężącego na nim balastu ustroju mieszczańskiego i — poprzez wpływ ludzi ideowych — znalazł swoje ideowe oblicze! (f)

Adres Redakcji i Administracji
Poznań ul. Kantaka 8a
Konto P. K. O. Poznań V-4410
Telefony Red. nac. 519-88
z-ca red. nac. 508-73, sekret. 513-87, dział lokalny 518-22, dział terenowy sportowy i dział listów 529-38, dział kulturalny kobiecy, gospodarzy i rolny — 508-56, dyr. delegatury 529-36, kolportaż i prenumerata zamiejsc. 502-34, kolp. i prenum. Poznań — 502-81
biuro ogłoszeń 529-31
ekspedycja 32-48
Wydawca R. S. W. „PRASA”
Tłoczono Wielkopolskie Zakłady Graficzne, Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnictwa
Zakład Główny w Poznaniu K — 1317

Dzisiaj start do „Tour de Pologne”

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Warszawie start do VIII Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski, organizowanego przez Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik” przy współudziale Polskiego Związku Kolarskiego. Jak wiadomo wyścig odbywa się w konkurencji międzynarodowej drużynowej i indywidualnej, przy czym długość jego wyniesie ok. 2000 km.

Poszczególne etapy wyścigu przedstawiają się następująco: I — 22 km. Warszawa — Łódź, II — 23 km. Łódź — Toruń, III — 24 km. Toruń — Olsztyn, IV — 25 km. Olsztyn — Gdynia, 26 km. — odpoczynek, V — 27 km. Gdynia —

Bydgoszcz, VI — 28 km. Bydgoszcz — Poznań, VII — 29 km. Poznań — Wrocław, VIII — 30 km. Wrocław — Katowice, IX — 31 km. Katowice — Zakopane, 1. 9. — odpoczynek, X — 2. 9. Zakopane — Kraków, XI — 3. 9. Kraków — Kielce, XII — 4. 9. Kielce — Warszawa.

Najwspanialszy rekord

Belg Gaston Reiff — nowy rekordzista świata w biegu na 3000 m jest zarazem pierwszym człowiekiem, który dystans ten przebiegł poniżej 8 minut. Jego dotychczasowe zwycięstwa nad fenomenalnym biegaczem czeskosłowackim — Emilem Zatopkiem, m. in. na igrzyskach olimpijskich w Londynie na 5000 m, oraz ostatni rekord, wystawiający mu świadectwo najszybszego długodystansowca świata, Zdaje

kordzista dystansu był Francuz de Fleurak, który w dniu 16. 6. 1904 r. przebiegł go w czasie 9.02,2 min. Następca wymienionego był również Francuz — słynny Jean Bouin, który 6 maja 1911 r. zdołał poprawić rekord o 12,6 sek. Jeszcze jednak w tym samym roku — 24 września — nazwisko Francuza wykreślił ojciec słynnego pokolenia biegaczy skandynawskich — Fin Hannes Kolehmainen, który u-

pobiegł w Antwerpii bez konkurencji, co jeszcze bardziej podniosło jego wyczyn, uzyskując 8.18,8 min. Przez 4 lata, podrażnieni w swej ambicji Finowie, daremnie usiłowali skreślić z listy wspomnianego rekordu nazwisko „Kusiego”, atakując go kilkakrotnie swymi sławami. Najnieoczekiwanej wyprzedził ich Duńczyk Nielsen, poprawiając 24.7. 1934 r. w Sztokholmie wynik Polaka na 8.18,4 min.



Uczestnicy I turnusu obozu POZPN w Margoninie dla młodych talentów piłkarskich wraz z kierownictwem oraz kadrą instruktorską.

się nie ulegać wątpliwości, iż Belg po odpowiednim przygotowaniu będzie w stanie odebrać Haeggowi i jego rekord na klasycznym dystansie 5000 m, wynoszący 13.58,2 min.

Historia rekordu światowego na 3000 m jest nam szczególnie bliska, gdyż na liście jego figuruje m. in. również nazwisko Polaka — Janusza Kusocińskiego, który jako pierwszy zachwiał wieloletnią hegemonię w biegach długich przedstawicieli państw skandynawskich. Po Kusocińskim dokonał tego ponownie drugi reprezentant narodów słowiańskich — Zatopek, oraz w ostatnich dniach Belg Reiff.

Przyjrzyjmy się z kolei tym, którzy tworzyli dotychczasową historię rekordu biegowego na 3000 m. Obejmuje ona w sumie 12 nazwisk, związanych z najpiękniejszymi kartami sportu lekkoatletycznego. Oto one:

Pierwszym oficjalnym re-

zyskał 8.48,5 min. a w niecały rok później 8.36,8 min. Po 6 latach zdobywcą rekordu zostaje po raz pierwszy Szwed, ówczesny posiadacz rekordu na 1500 m — Zander (8.33,1 min.). Po nim pojawia się największy talent biegowy świata — fenomenalny uczeń Kolehmeina, Paavo Nurmi, którego nazwisko przez szereg lat elektryzowało miliony sportowców kuli ziemskiej. W r. 1922 rekord 8 km wynosi 8.28,6 min., w 1923 — 8.27,8 min. W dwa lata później przejmują go wielki rywal Fina — Szwed Wide, któremu udaje się uszczknąć Nurmiemu 0,2 s. Nie na długo jednak, bowiem wielki Fin w r. 1926 biegnie 8.25,4 oraz 8.20,4 min. Ten to właśnie wynik, uchodzący za jeden z najbardziej „wysrubowanych” w owych czasach, zaatakował 19 czerwca 1932 r. nasz Kusociński, przygotowując się do występów na olimpiadzie w Los Angeles, Polak

Z kolei na czoło tabelli wszedł uczeń Nurmi, wielka nadzieja Suomi — Hocket. Zmienił on rekord na 8.14,8 min. (1936 r.).

W okresie II wojny światowej doszli do głosu niewalczący Szwedzi. Andersson uzyskuje 8.11,4 a największy w tym czasie biegacz — Haegg — rekordzista dystansów od 1500 do 5000 m — 8.01,2 min. (1943 r.).

Po wojnie zbliżyli się do wspomnianego wyniku: Holender Slyckhuis, Belg Reiff oraz Czechosłowak Zatopek, którzy uzyskali identyczne czasy 8.08,8 min. Pierwszy z nich przeżył już swą szczytową formę. Zatopek, nie mając dostatecznej szybkości a dysponując niesamowitą wytrzymałością, przerzucił się na dystanse dłuższe. Pozostał się więc Belg, który rekordem 7.58,8 min. zapewne nie powiedział jeszcze ostatniego słowa.

(Mos)

ROZDZIAŁ DRUGI

w którym czytelnik zawiera znajomość z Towarzystwem Akcyjnym „Hamulec”.

Biura Akcyjnego Towarzystwa „Hamulec” mieściły się w jednym z drapaczy chmur handlowej dzielnicy Miasta Wielkich Żab, na pięćdziesiątym trzecim piętrze. — Na drzwiach widniała duża mosiężna tabliczka.

AKC. TOW. „HAMULEC”

Wytwórnia uniwersalnych samochodowych hamulców systemu Francisco Boura

Biura zajmowały osiem obszernych pokoi, dość skromnie umeblowanych: poczekalnia główna, gabinet głównego dyrektora wraz z niewielką przylegającą poczekalnią, biuro informacji, biuro naukowo-badawcze, biuro statystyczne, buchalteria i wydział handlowy. Posiedzenia Zarządu Towarzystwa odbywały się zazwyczaj w prywatnym mieszkaniu jednego z dyrektorów.

Zaryzykujemy stwierdzenie, iż po katastrofalnym huraganach, które od czasu do czasu zmiały z powierzchni ziemi całe okręgi, Akcyjne Towarzystwo „Hamulec” było jedną z najgorszych plag całej Arzantei. Nie było ani jednego przedsiębiorstwa zarówno w kraju, jak i za granicą, które swą potęgą i swymi wpływami mogłoby dorównać Akc. Tow. „Hamulec”.

Wszyscy mają jeszcze żywo w pamięci sensację, wywołaną w swoim czasie przez dymisję wiceministra skarbu, który po paru dniach objął pozornie niewielkie stanowisko dyrektora biura informacyjnego mało znanej instytucji „Hamulec”.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Przełożył Józef Brodzki

Pocziwy aptekarz uśmiechał się w poczuciu winy i mówił:

— Przecież sama rozumiesz, kochanie, że muszę wybrać odpowiednią chwilę, bo gotów pomyśleć, że my to wszystko robimy z pobudek materialnych. Ale bądź spokojna, kochanie, wszystko ułoży się jak najlepiej.

Chodziło nie tyle o wybór odpowiedniego momentu, ile o brak decyzji ze strony pana Bamboli. Wszakże jego żona w tym samym stopniu co jej mąż rozumiała, że niezręczna lub podjęta w niewłaściwym czasie rozmowa może wszystko popsuć i dlatego, nie przynaglała zbyt swego małżonka, przypominała mu jedynie od czasu do czasu o ilości ludzi, których ma na swym utrzymaniu.

Gdy ogłoszenie doktora Popfa ukazało się w piśmie, tłumy mieszkańców runęły, by oglądać wyhodowane w tak krótkim czasie wspaniałe okazy wieprzaków, cieląt i barana, i przyrzec się wyprawionym skórkom po olbrzymich szczurach, rozwieszonych na zewnętrznej ścianie chlewka.

Całe miasto trzęsło się od rozmów o tym niezwykłym eliksirze i jego wynalazcy. Zastanawiano się nad tym, co lepiej przynieść do doktora, siódmego września, gdy miały się rozpocząć pokazywe zastrzyki, prosiaka, czy cielaka?